

Joanna Szydłowska

Konceptualizacja doświadczenia wojny i okupacji w twórczości reportażowej Krzysztofa Kąkolewskiego : świadectwo - pamięć - gest etyczny

Studia Elckie 11, 9-19

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KONCEPTUALIZACJA DOŚWIADCZENIA WOJNY I OKUPACJI W TWÓRCZOŚCI REPORTAŻOWEJ KRZYSZTOFA KĄKOLEWSKIEGO. ŚWIADECTWO – PAMIĘĆ – GEST ETYCZNY

Przedmiotem naszej analizy będą zbiory reportaży Krzysztofa Kąkolewskiego powstałe na przestrzeni trzech dekad (od lat sześćdziesiątych do osiemdziesiątych) ubiegłego stulecia. Od powstania najstarszych z nich dzieli nas bez mała pół wieku. To, jak na reportaż – manifestacyjnie deklarujący związek z aktualnością – bardzo dużo. Ta sytuacja implikuje konieczność zdefiniowania rudymentów postępowania metodologicznego. Po pierwsze zakładamy *a priori*, że tekstom tym przypisać można znamię „przedłużonej aktualności”¹. Byłyby to więc teksty, które mimo dystansu czasowego, nie deaktualizują się w warstwie problemowej, argumentacyjnej i poznawczej. Po drugie, zakładamy, że reportaż jako „świadek rzeczywistości” może być uznany za swoisty dokument czasu historycznego, zapis świadomości pokolenia². Za Kazimierzem Wolnym, powtórzyć można, że reportaże są „zapisem historii, do której sięgać będą następne pokolenia, ucząc się z tekstów reportażowych naszego świata”³.

Joanna Szydłowska; dr nauk humanistycznych; adiunkt w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie; adres do korespondencji: j_szydłowska@op.pl

¹ Z. Stolarek, *Postłowie*, w: *Klucze do zdarzeń. Wybór reportaży z Polski i o Polsce*, wybór i oprac. K. Goldbergowa, Z. Stolarek, Warszawa 1976, s. 429.

² Co nie znaczy, że uzależniony od dysponentów prasy reportaż prasowy jest w pełni wiarygodnym źródłem informacji.

³ K. Wolny, *Reportaż – prawda czy fikcja?*, w: *Reportaż. Wybór tekstów z teorii gatunku*, wybór i oprac. K. Wolny, Rzeszów 1992, s. 35.

W tekstach szukać będziemy odpowiedzi na pytanie o sensotwórcze konotacje przywołań doświadczeń wojennych i okupacyjnych⁴. Pieczę Oświęcimia skompromitowały cały dorobek humanistyki europejskiej, a fenomen ów był wyzwaniem dla intelektualistów, którym przyszło zrozumieć czas nieludzki. Sześć lat po wojnie Hannah Arendt wydała fundamentalną pracę *Korzenie totalitaryzmu* (1951), a był to przecież czas pojałtańskiego triumfu totalitarnego systemu sowieckiego. Z dzisiejszej perspektywy widać, jak długie dekady musiały upłynąć, aby w Polsce w oficjalnym dyskursie publicznym pojawił aksjomat równoległości doświadczeń okupacji hitlerowskiej i sowieckiej. Toteż dzisiejsza recepcja tekstów Kąkolewskiego musi uwzględniać specyfikę czasu, w którym analizowane komunikaty powstawały. Dziś buduje się już inne narracje, adekwatne dla trzeciego pokolenia wychowanego w sytuacji pokoju. I choć nadal nie możemy pojąć koszmaru tamtych dni, to po liście biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 r., po przeprosinach Willego Bradta w Warszawie i Helmuta Kohla na Krzyżowej, po wizycie Angeli Merkel (Władimira Putina) na Westerplatte w 70. rocznicę wybuchu wojny, innego wymiaru modalnego nabierają gesty odpowiedzialności moralnej.

Reportaże Kąkolewskiego – dziś już niemal całkowicie zapomnianego praktyka i teoretyka reportażu – konceptualizować wypada oczywiście w kontekście niesłabnącej w czasach PRL atrakcyjności intelektualnej i emocjonalnej tematu wojenno-okupacyjnego (począwszy od quasi-reporterskich narracji Nałkowskiej i Szmaglewskiej, krytykowanych za immoralizm opowiadań Borowskiego do ważnych studiów psychologiczno-faktograficznych Moczarskiego i świadectw zagłady Rudnickiego i Krallowej). Analizowane narracje Kąkolewskiego wpisują się w oryginalną spacyjność rozpoznania doświadczeń wojny i okupacji lat 60. („druga fala” prozy wojennej). Już nie wyłącznie dogmat świadectwa, nie obowiązek moralnej wiwiseksji, już nie konstatacje na temat destrukcji ładu kultury i porządku historii budują kształt formalno-problemowy i aksjologiczny tych przekazów. Temporalne oddalenie przywoływanych wydarzeń implikowało modyfikacje konceptualizacyj-

⁴ Literatura na ten temat jest bardzo obszerna. Zob. m.in. *Druga wojna światowa w literaturze polskiej i obcej*, red. L. Ludorowski, Lublin 1994; *Literatura wobec wojny i okupacji*, red. M. Głowiński, J. Sławiński, Wrocław 1976; J. Świąch, *Literatura w latach II wojny światowej*, Warszawa 1997; D. Dąbrowska, *Romantyzm i wojna. Interpretacja historii w polskiej literaturze o tematyce okupacyjnej*, Szczecin 1991; *Świadectwa i powroty nieludzkiego czasu*, red. J. Świąch, Lublin 1990.

ne. Wojna nie tyle budowała czasoprzestrzeń fabuły, ile była doświadczeniem zapisanym w pamięci. Ta stygmatyzacja psychiki bohaterów warunkowała jakość ich współczesnej egzystencji (*vide* Kazimierz Brandys w *Jak być kochaną*, Tadeusz Różewicz, *Kartoteka*)⁵. Zygmunt Ziątek widzi tu „przechodzenie od świadectw doświadczenia wojennego do świadectw historii czy epoki”⁶ (*Pamiętnik z powstania warszawskiego* Mirona Białoszewskiego i *Mój wiek – rozmowy* Czesława Miłosza z Aleksandrem Watem). Literatura lat 60. znacząca ambicją rozpoznania i zrozumienia totalitarnego zła odkryła prawdę niezwykle ponurą. Pod piórem autorów rysowało się zło zbanalizowane, zbiurokratyzowane, ukryte za kurtyną Systemu, otwierające furtkę dla etycznej waloryzacji działań (uniknięcie odpowiedzialności jednostkowej), nadto – zacierające granice między katem i ofiarą (figura współuczestnika zbrodni).

Nieustająca obecność tematu wojny to niewątpliwie znak firmowy reportaży autora *Jak umierają nieśmiertelni?*⁷ Świadczy o tym wysoka frekwencyjność tematu. W reportażach z lat 1958-1966 zebranych w tomie *Trzy złote za słowo. Dwadzieścia dwie historie, które napisało życie* na czterdzieści dwa teksty, aż piętnaście w całości poświęconych jest tematowi wojennemu. W 1971 r. „Iskry” wydały zbiór *Siedemnaście historii, które napisała wojna*. Cztery lata później w „Czytelniku” ukazał się zbiór wywiadów Kąkolewskiego ze zbrodniarzami wojennymi *Co u pana słyhać? W Baśniach udokumentowanych* na dwadzieścia zebranych reportaży, osiem - dotyczy czasów wojny. Wśród nich znaj-

⁵ Ale pamiętać trzeba, że tym najlepszym realizacjom towarzyszył w tym czasie także szeroko egzemplifikowany nurt prozy wojennej sfunkcjonalizowany dla działań propagandowych. Jego cechą charakterystyczną była afirmacja wojny z selektywnym widzeniem etosu kombatanckiego (manipulacyjna marginalizacja roli AK), programowa i sterowana przez władzę antyniemieckość, utrwalanie mitu fundacyjnego władzy komunistycznej opartej na sojuszu z ZSRR. Symbolem tego nurtu prozy są Moczarskie *Barwy walki*.

⁶ Z. Ziątek, *Wiek dokumentu. Inspiracje dokumentarne w polskiej prozie współczesnej*, Warszawa 1999, s. 50.

⁷ Urodzony w 1930 r. Kąkolewski percypował wojnę oczami dziecka. Podczas obrony Warszawy zginął jego ojciec. Potem, na wsi, śledził działania konspiracyjne, walki partyzanckie, chodził na komplety, przeżywał wkroczenie wojsk radzieckich. Przede wszystkim zaś obserwował ludzi zagrożonych śmiercią. Sam mówił po latach: „Był to jakby straszliwy teatr dziecięcy, gdzie lała się krew i można było zapłacić za bilet życiem. Moje przygody okupacyjne jako dziecka były potworne i niezwykle, ale ponieważ nie należę do szkoły martyrologicznej, tylko do szkoły walczącej, więc nigdy o tym nie wspominam”. *Wojna trwa*, rozm. z K. Kąkolewskim przepr. Z. Szopiński, „Tygodnik Kulturalny”, 1973, nr 36, s. 7.

dują się najlepsze w dorobku autora: *Jak pan żyje, Sianokosy w Brzezince, Mieszczanin wrocławski. Gestapowski śnieg*. W zbiorze opowiadań *Na sto czterdziestym kilometrze w lewo* cztery akcją dotyczą scenerii wojny i okupacji; w innych jak refleks powracają reminiscencje wojny. W 1981 r. wydana zostaje *Biała księga* – swoisty komentarz do *Co u pana słyhać?* W dwóch tomach *Dziennika tematów* znajduje się pięć reportaży o wojnie, a tom *wydanie świętego Maksymiliana w ręce oprawców* w całości podporządkowany jest tej tematyce⁸.

Kodyfikacja ujęć doświadczenia wojny w reportażach Kąkolewskiego wyodrębnia cztery obszary konceptualizacyjne:

1. Wojna utrwalona w portretach psychologicznych bohaterów
2. Aktualność wojny i jej trwanie poza czasem historycznym (*Ostatnia wojna peloponeska, Odys z zawodu*)
3. Namysł nad istotą systemu faszystowskiego, analiza psychiki kata, pytanie o moralny, polityczny i kulturowy wymiar zbrodni (*Co u pana słyhać? Biała księga*).
4. Wojna jako fascynująca strukturalizacja faktów

Ta ostatnia grupa dokumentuje zafascynowanie Kąkolewskiego powikłanymi biografiami wojennymi ustrukturalizowanymi przez historię. Zdaniem autora w tej właśnie niesamowitej dramaturgii (zestawienie faktów budowane przez los, a jedynie rozpoznawane przez reportera) kryje się wartość estetyczna faktu⁹. Celem tych tekstów jest rekonstrukcja wydarzeń minionych, dopisywanie faktów do historii zamkniętych wiele lat temu. W tym nurcie należy wymienić: *Barwy hetmanów i czerń SS, Erika II, Gestapowski śnieg, Wydanie świętego Maksymiliana w ręce oprawców*, których bohaterowie: Irena Ch. Sława Mirowska, Kalkstein, Marianna T., ojciec Kolbe są głównymi bohaterami jednej i tej samej wielowątkowej i niejednoznacznej historii. Trop

⁸ Przedmiotem analizy będą zbiory K. Kąkolewskiego: *Trzy złote za słowo*, Warszawa 1964; *Dwadzieścia dwie historie, które napisało życie*, Warszawa 1967; *Siedemnaście historii, które napisała wojna*, Warszawa 1971; *Co u pana słyhać?*, Warszawa 1975; *Baśnie udokumentowane*, Warszawa 1976; *Historie, które napisało życie*, Warszawa 1976; *Na sto czterdziestym kilometrze w lewo*, Kraków 1978; *Biała księga, Sprawa Dolezalka*, Warszawa 1981; *Dziennik tematów*, t. 1–2, Warszawa 1984, 1985; *Wydanie świętego Maksymiliana w ręce oprawców*, Warszawa 1984.

⁹ K. Kąkolewski, *Estetyka reportażu*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 1(1966), s. 7-12; Tenże, *Reportaż*, w: *Teoria i praktyka dziennikarstwa. Wybrane zagadnienia*, red. B. Golka, M. Kafla, Z. Mitzner, Warszawa 1964, s. 119-130.

minionych wydarzeń podejmuje autor w reportażach: *Ostatnie lato pokoju, jak pamiętamy, było piękne, Rzeka podziemna, Historie śmierci byłej i niebyłej, Pieśń o zabiciu. Siostra Irena*. Sugestywne są zaczyny tych historii. Anonimowa głowa – eksponat w Muzeum Medycyny Sądowej jest kluczem do jednej z wielu tajemnic ostatniej wojny (*Pogrzeb głowy*). W *Odnalezieniu Fleichera* na podstawie anonimowych zdjęć odszyfrowuje się koleje losu i tożsamość nieznanego autora.

W annałach historii i teorii reportażu Kąkolewski zapisał się jako prawodawca i rewelator reportażu psychologicznego. On jako pierwszy ośmielił się tak konsekwentnie penetrować psychikę, sferę oniryczną, badać meandry pamięci¹⁰. Kąkolewskiego pociągają ludzie żyjący w ekstremalnych warunkach, stawiani wobec ostatecznych wyborów. Te doświadczenia zwiększają samowiedzę człowieka, formują osobowość – także tropiącego te fascynujące biografie reportera. Jego bohaterowie nie mogą wyzwolić się z koszmaru wspomnień. Współczesnej rzeczywistości narzucają wojenno-okupacyjne sposoby zachowania się i myślenia. Bohaterka *Uroczyska Jeremczycha* wyznaje:

„Córkę kontroluję metodami, które znam z wywiadu. Agentką jest jej koleżanka. Daję jej sweterki, rajstopy”¹¹.

Wojenne wczoraj rozciąga się na dziś. Oto bohater *Biografii Andrzeja* wpisuje w życiorys nieistniejącego brata przeżycia wojenne, a bohater tekstu *Dy bdażedźgu* zjawia się od czasu do czasu w lesie, by odwiedzić miejsce, w którym obozował w 1943 r. Tytułowy bohater reportażu *Pierwszy żołnierz trzeciej wojny* buduje sobie prywatny świat, wszystkie działania podporządkowując oczekiwaniu na wybuch kolejnej wojny, Ci bohaterowie, przyzwyczajeni do permanentnego lęku, do ocierania się o śmierć – jakby prawem paradoksu – nie potrafią żyć w czasach ładu i stabilności (*Drzewo cały rok zielone*). Bohaterowie reportażu *Sianokosy w Brzezince* – byli więźniowie – z własnej woli pozostają na terenie obozu. To straszliwa, katharsistyczna terapia uwolnienia się od traumy tamtych dni.

W biografii bohatera reportażu *Odys z zawodu* trwanie wojny jest namacalne i konkretne, wyznacza rytm życia. Przy czym nie jest istotne

¹⁰ Więcej zob. J. Szydłowska, *Kreacje bohaterów reportażowych Krzysztofa Kąkolewskiego*, w: *Biografia i historia. Studia i szkice o związkach literatury z przeszłością*, red. A. Staniszewski i K. D. Szatrawski, „Studia i Materiały WSP w Olsztynie”, Olsztyn 1997, nr 129, s. 81-97.

¹¹ K. Kąkolewski, *Uroczysko Jeremczycha*, w: *Dziennik tematów*, cz. 2, s. 31.

z której wojny wraca bohater. Ważniejszy jest fakt, że losy wielu ludzi nareszcie się dopełniają: odnajduje się zaginiony przed laty ojciec, mąż, sąsiad. Odys za każdym razem wierzy w autentyczność swojej metamorfozy, wierzy we wspomnienia, w radość z odnalezienia bliskich. Kąkolewski udowadnia, że wojna może pojawić się w biografiami powojennych nagle i niespodziewanie. Tak jest w świetnym reportażu *Ostatnia wojna peloponeska*. Odślonięcie faktów z przeszłości niszczy w oczach synów monumentalny obraz ojca: dobrego, troskliwego, etycznego; stawia także pytania o własną tożsamość.

„Kut – to morderca. Doliński – to wzorowy obywatel. (...) Jakże precyzyjnie rozdzielił siebie! Kim są oni? Czyimi synami? Czy mają bronić jakiegoś Eugeniusza Kuta, teraz uwięzionego w osobie ich najlepszego ojca?”¹²

Ekstremalne warunki determinowały konieczność podejmowania decyzji. Bywa, że brzemię odpowiedzialności uniemożliwia normalną egzystencję. Taką sytuację prezentuje Kąkolewski w reportażu *Bezruch, cisza, ciemność*. To dramat człowieka obciążonego odpowiedzialnością za śmierć Żyda. W trosce o bezpieczeństwo pozostałych domowników, na prośbę starego i za zgodą całej jego rodziny, wynosi go do lasu. Do dziś bohater dostaje listy z Kanady, a w nich słowa wdzięczności za dokonanie ostatecznego wyboru. Bo też ciężar odpowiedzialności za wybór jest niezbywalnym elementem tej biografii.

„Jeśli nie będzie dla mnie miejsca na cmentarzu, to chciałbym, żeby mnie pochowano tam, gdzie go zostawiłem, obok polany, w leszczykach”¹³.

Niewyobrażalny ciężar odpowiedzialności spadł na barki Gajownicza, za którego oddał życie ojciec Kolbe. Ten prosty człowiek nie został wielkim tego świata. Ocalał, ale stracił prywatność, żyje w dyskomforcie, ze świadomością cudu i ambiwalencji biernego współuczestnictwa. Narrator konstatuje:

„Każda próba zrównania się, wielki gest, na przykład wstąpienie do klasztoru, próby rewanżu, byłyby niesmaczne, bezsensowne. Ofiara ojca Kolbego była bezwarunkowa (...) Ofiara okazała się wzajemna. Pan był konieczny dla świętości ojca Kolbego. Teraz pan cierpi (...) Pan

¹² K. Kąkolewski, *Ostatnia wojna peloponeska*, w: *Trzy złote za słowo*, s. 169.

¹³ Tenże, *Bezruch, cisza, ciemność*, w: *Trzy złote za słowo*, s. 175.

staje się odbiciem, obrazem, podobizną tamtego, żywą rzeźbą. Dlatego wiele ludzi nie traktuje pana jak żywego człowieka”¹⁴.

Skomplikowane wybory pokaleczyły osobowości bohaterów. Marianna T. – bohaterka reportażu *Gestapowski śnieg*, której Irena Ch. ratuje córkę, do dziś żyje pod presją silnej osobowości tej kobiety. Dramat wyboru między nienawiścią do zdrajczyni a wdzięczności dla wybawicielki staje się źródłem napięć i frustracji. W świetnym tekście *Znachor psychiatra* przeżycia związane z ukrywaniem się w szafie są najokrutniejszym i najsilniejszym jednocześnie wspomnieniem z dzieciństwa bohaterki. Obrazy te powracają w formie snów rodząc, irracjonalny lęk. Od frenetycznych obrazów nie jest w stanie uwolnić się także bohater tekstu *Nicości nie było*. Na przykładzie tragedii trzech swoich przyjaciół demaskuje demoralizujący wpływ wojny na psychikę dziecka. Okaleczona psychika uniemożliwia obdarzenie osoby trzeciej uczuciem.

„Wojna przstraszyła się, ale nie zmieniła ludzi. Człowiek umiera i nie wie o tym, bo nie ma w nim co umrzeć w chwili śmierci. Cały umarł przedtem. Człowiek stał się przedłużeniem rury kanalizacyjnej (...) Wojna spowodowała samoizolację, autyzm, jak choroba psychiczna”¹⁵.

W tych reportażach jest metafizyka niesamowicie ustrukturalizowanych fabuł, które reporter-medium musi odczytać i przekazać odbiorcy. Bohaterowie Kąkolewskiego to w przeważającej mierze ludzie cierpiący, przegrani, nieumiejący nieść swego losu. Niektórzy biernie poddają się nurtowi rzeczywistości (Gajowniczek, bohaterowie tekstów *Nicości nie było*, *Człowiek, który cieszy się, że jest niedziela*); inni – to postaci aktywne, dobijające się o swoje prawa i o godność (bohater *Mieszczanina wrocławskiego*, rodzina Horstów). W tych kreacjach nie ma heroizmu, romantycznego mitu, nie ma legendy.

Oddzielną grupę tekstów Kąkolewskiego stanowią refleksje nad odpowiedzialnością za zbrodnie faszyzmu. Jeśli Kazimierz Moczarski bohaterem uczynił zbrodniarza odsiadującego wyrok, to Kąkolewski ściga tych, którzy pozostali bezkarni, których nazwiska figurują oficjalnie w książkach telefonicznych. Autor pisze o pragmatyce swoich zamierzeń reporterskich:

¹⁴ K. Kąkolewski, *Jak pan żyje?*, w: *Baśnie udokumentowane*, s. 232-233.

¹⁵ Tenże, *Nicości nie było*, w: *Dziennik tematów*, cz. 2, s. 49.

„Wybrałem nie Paragwaj czy Boliwię (...) wybrałem tych, którzy nie boją się niczego, którzy na zawsze uniknęli kary”¹⁶.

Są to m.in.: prof. Fleischhacker – antropolog, który selekcyonował ofiary do gazu, Herman Stolting – organizator wielu masowych egzekucji, Reinefarth, który przyczynił się do stłumienia powstania warszawskiego, ponadto – doc. Dolezalek, prof. Strughold, von Fricks. Ambicją tego przedsięwzięcia było skonfrontowanie przeżyć wojennych katów i ofiar. Bohaterowie *Co u pana słyhać?* żyją komfortowo w NRF, wydają się nie mieć wyrzutów sumienia, bagatelizują swój udział w zbrodniach, wypierają się przekonań, podpisów pod dokumentami, osiągniętych rang w systemie faszystowskim (wyjątkiem jest Dolezalek). Niechętnie wspominają przeszłość; zasłaniają się niepamięcią. Swoją postawę tłumaczą warunkami społeczno-politycznymi lub błędami młodości.

„Ich wolność, pewność siebie, dobrobyt i szczęście uznałem za WYZWANIE”¹⁷ – mówi reporter. Kąkolewski z premedytacją burzy ich spokój, odświeża przeszłość, każe na nowo zastanowić się nad biografią, prowokuje do podjęcia gestu etycznego.

Efekt końcowy jest ambiwalentny. Żaden ze zbrodniarzy nie poczuł skruchy; co więcej – wszyscy indagowani przez Kąkolewskiego byli naziści zgodę na rozmowę interpretują jako gest własnej otwartości, wyraz wewnętrznego spokoju. Ta prowokacyjna postawa drażni i jest nie do przyjęcia dla polskiego autora. Tłumacz Kąkolewskiego tak pomaga zrozumieć sens atawistycznego uporu.

„Niezlomność, niezmiennność tych ludzi nadaje sens twojej książce. Udało ci się to znaleźć w czystej formie. Przez godzinę byliśmy świadkami przestępstwa popełnionego znów: przestępstwa obojętności wobec dawnych ofiar, zatwardziałości, pewności, że należało tego dokonać”¹⁸.

Kąkolewski – reporter nie ubiera togi prokuratora, nie tyle oskarża, co prowokacyjnie grzecznie pyta. I obserwuje: wie, że gesty i mimika mówią więcej niż słowa. Zwłaszcza, że oczekiwane słowa skruchy nie pojawią się przecież. *Co u pana słyhać?* to wyrafinowany akt oskarżenia. W 29 lat po procesie norymberskim Kąkolewski raz jeszcze przy-

¹⁶ K. Kąkolewski, *Co u pana słyhać?*, s. 40.

¹⁷ Tamże, s. 22.

¹⁸ Tamże, s. 19.

pomniął światu prawdę o zbrodni i poddał ją aktualizacji. „Przyjechałem, by w imieniu pan ofiar zadać parę pytań”¹⁹ – rzuca autor po wstępnych uprzejmościach. Perspektywę waloryzacyjną konotują informacje o współczesnym statusie rozmówców Kąkolewskiego: wolnych, bezkarnych, pozbawionych wyrzutów sumienia. Autorowi udało się poskromić pasję oskarżycielską – co otworzyło drogę do eseistycznego, humanistycznego namysłu. Po drugie – i chyba najważniejsze – Kąkolewskiemu udało się spojrzeć do zbrodniarzy jak na ludzi. Te portrety pokazują bowiem nie tylko Niemców, oficerów, nazistów i katów. Kąkolewski aspiruje do ujęć wychodzących poza etnos, poza kontekst realiów historycznych, ideologicznych, generujących pytania o odpowiedzialność przez prawem, ale i za prawo. A wtedy pozostaje jedynie gest moralny: zawsze indywidualny, prywatny, pojedynczy.

„Nie badałem choroby norymberskiej, pruskiej czy brandenburskiej, ale chorobę ludzkości, która ja sam jestem zagrożony. Oni uczynili nas nie tylko ofiarami, ale zmusili do roztrząsania ich zbrodni. Bo oni tego nie czynią. Już choćby z tego powodu podchodziłem do zbrodniarzy hitlerowskich jak do ludzi, mimo że jako człowiek czułem się zbrukany przez ich działalność”²⁰.

Wywiady ze zbioru *Co u pana słychać?* wywołały falę dyskusji publicznych. Byli i tacy, którzy zarzucili autorowi pogwałcenie tabu przez fakt oddania głosu katom (sprzeciw wyraził m.in. Władysław Kopaliński). Inni bardziej otwarcie odczytali intencje. „Reporter ma prawo, ba – obowiązek, rozmawiać z każdym – ważne jest, co z tej rozmowy napisze”²¹ – bronił autora Daniel Passent. Jerzy Doliński natomiast pisał: „Kąkolewski prowadzi swoją własną wojnę, choć nie prywatną i samotną, choć nie w odosobnieniu, w imieniu niejako całej społeczności polskiej”²². Na recepcję książki bez wątpienia miał wpływ także czas historyczny, zwłaszcza zaś nadal bardzo napięte stosunki między PRL a RFN. Właśnie w latach 70. rządowi Gierka udało się podjąć ważne kroki w kierunku normalizacji wielu newralgicznych kwestii (uznanie granic na Odrze i Nysie, repasacje za zbrodnie nazizmu, zgoda na wyjazd tysięcy ludzi deklarujących niemiecką tożsamość narodową, *nota*

¹⁹ K. Kąkolewski, *Co u pana słychać?*, s. 31.

²⁰ *Wojna trwa*, rozm. z K. Kąkolewskim przepr. Z. Szopiński, „Tygodnik Kulturalny”, 1973, nr 36, s. 7.

²¹ D. Passent, *Wyzwanie*, „Polityka”, 1975, nr 34, s. 7.

²² J. Doliński, *Docent Dolezalek i inni*, „Życie Literackie”, 1981, nr 48, s. 10.

bene w zamian za pomoc finansową coraz bardziej pogrążającej się kryzysie gospodarce polskiej).

Co u pana słyhać? jest w sensie tematycznym kontynuacją reportaży ze zbioru *17 historii, które napisała wojna*; w płaszczyźnie merytorycznej nasuwa oczywiste analogie z *Rozmowami z katem* Moczarskiego (obie pozycje zresztą ukazały się na rynku wydawniczym w tym samym roku²³). O ile jednak Stroop pozbawiony był przyszłości, to rozmówcy Kąkolewskiego ukazani są także w płaszczyźnie horyzontalnej. Książki różni odmienna gospodarka faktami. Obdarzony fenomenalną pamięcią Moczarski, notuje wszystko z detalami, a potem weryfikuje fakty. Warstwa faktograficzna *Rozmów z katem* jest imponująca. Kąkolewski natomiast traktuje faktografię z pewną pobłażliwością²⁴. Nie ona jest najważniejsza, bo też win nie trzeba tu udowadniać (zgrupowane przez autora fotokopie dokumentów są jedynie pretekstem do nawiązania dyskursu, a nie merytorycznym atutem). Autentyzm realizuje się poprzez wierną rekonstrukcję sytuacji, utrwalenia sensotwórczych gestów rozmówców, zapisanie różnorodnych imponderabiliów. Podczas, gdy napisana z rozmachem dokumentalistyka Moczarskiego ma ewidentne aspiracje powieściowe (różnorodność czasoprzestrzeni, dramatyzacja dialogów, momenty liryczne, opisowość, przemyślana strategia kompozycyjna), to Kąkolewski wybrał technikę rozmów (których zresztą nie autoryzował). Autor zastosował narrację sprawozdawczą, pozbawioną dygresji, referującą pozornie beznamiętnie, zaprogramowaną na dekonstrukcję

²³ Teksty Moczarskiego są wcześniejsze. Pierwotnie drukowane były na łamach „Odry”, (1972-1974).

²⁴ Odmienną strategię stosuje Kąkolewski w książce *Biała księga. Sprawa Dolezalka*. To jedyny w swoim rodzaju, składający się wyłącznie z dokumentów, zapis afery wokół Aleksandra Dolezalka. Zbrodniarz (były kierownik wydziału planowania w sztabie osadnictwa SS w Łodzi, autor *Memoriału w sprawie polskiej*, odpowiedzialny za wysiedlenia, został w RFN ekspertem do spraw Europy Wschodniej w Ośrodku Studiów Ogólnoeuropejskich w Vlotho. Po opublikowaniu książki Kąkolewskiego trzech pracownicy Ośrodka (W. Domagalia, A. Dross, H. Riegel) występują przeciw byłemu nazi. Wybucho ogromna burza, w którą włączają się mass media. Sprawa uzyskuje większy wymiar. Batalia toczy się już nie o stanowisko Dolezalka, nie o status placówki naukowej „splamionej przeszłością” jednego z pracowników. Chodzi o aktualny wymiar nazistowskiej przeszłości Niemiec, o stosunki polsko-zachodnioniemieckie, o aktualizację zbrodni i o politykę pamięci historycznej. *Biała księga* pozbawiona jest zupełnie komentarza odautorskiego. Składa się wyłącznie z dokumentów: listów, publikacji prasowych etc.

postaw psychologicznych katów i po reportersku aktualizując pytanie Ericha Fromma o „wojnę w człowieku”.

THE EXPERIENCE OF THE WAR AND OCCUPATION IN THE
REPORTS OF KRZYSZTOF KĄKOLEWSKI.
TESTIMONY – MEMORY – ETHICAL GESTURE

Summary

The basic question of this work concerns the ways of conceptualism of wars' and occupation's subject in the reports of Krzysztof Kakolewski which arised in the first decade of 20 century. The authoress situated the analyzed texts in the context of huge literature's stream and reckoning. She researches, in what way the report penetrates the realities which are chronologically distant from each other. First of all, this work concerns supplying incessant topicality of war and its endurance in the heroes' psyche (psychological report). Secondly, the dimension is realized in the ethic surface and it concerns old questions about responsibility of Nazis for crimes against a background of political relations in Europe (report – interview).